

# krety i papieże

zastanawia mnie  
jak to znoszą krety  
i czy wiedzą już z doświadczenia  
że najpierw zaczyna się ruch  
zaledwie wzmożony

walą młotki  
ręzą elektryczne piły  
słyszą krzyki i nawoływania  
a potem nadejdzie taki dzień  
w którym cztery miliony stóp

tak na oko licząc  
lub lepiej na kreci słuch  
zadepczą ich kopce na płask  
i będą im chodzić po głowach  
a korytarze ledwo wytrzymają

apokalipsa na całych Błoniach  
modlitwy zmieszane z ziemią  
śpiewy i zawodzenia  
i wreszcie ten dzień po -  
kreci czas zmartwychwstania

\*

*Kraków, 16 maja 2006, na krótko przed wizytą papieża Benedykta XVI*